

Uczestnicy protestów w Hongkongu o torturach i biciu

6 maja 2020

Trzech aresztowanych uczestników protestów antyrządowych w Hongkongu w ubiegłym roku opowiedziało, że stosowano wobec nich przemoc i tortury w więzieniu – podaje korporacja radiowo-telewizyjna RTHK.

Mężczyźni powiedzieli o tym na wideo, które zostało pokazane w czasie konferencji prasowej, zorganizowanej przez jednego z założycieli partii Demosisto, aktywistę antyrządowego Joshuę Wonga.

Młodzi ludzie, których twarze były zasłonięte, twierdzą, że strażnicy więzienni odprowadzali ich do miejsc, gdzie nie było kamer i tam bili łokciami, drewnianymi pałkami i metalowymi linijkami. Jak podkreślili, zmuszano ich do liczenia na głos i krzyczenia „dziękuję, sir”, kiedy pracownicy zakładu karnego bili ich po rękach i nogach.

Joshua Wong, który wcześniej również odbywał karę więzienia za udział w protestach i skarżył się na złe traktowanie w zamknięciu uważa, że udowodnienie tych naruszeń bez nagrań z kamer monitoringu będzie bardzo trudne i strażnicy doskonale wiedzą, że łatwo mogą uniknąć kary za znęcanie się. Dodał także, że ofiary mogą skierować skargę do ONZ za łamanie praw człowieka.

Masowe protesty, wywołane rozpatrywaniem projektu ustawy o ekstradycji do kontynentalnej części Chin odbywały się w Hongkonu od początku czerwca 2019 roku. Po zakrojonych na szeroką skalę manifestacjach władze Hongkongu poszły na ustępstwa i na początku października projekt został całkowicie odrzucony.

Tym niemniej demonstracje się nie zakończyły, brało w nich

udział już mniej ludzi, ale były one bardziej agresywne. W ciągu pół roku w Hongkongu odbyło się ponad 900 różnych, marszy, wieców i protestów.

Źródło: pl.SputnikNews.com